

Wychodzi dwa razy dziennie, o god. 12-j w południe i o godzinie 6-toj wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jedną roczną zapłacono do domu dopłaca się 40 hal., a dwuletnią 60 hal.

Na prowincji miesięcznie kor. 2 i 50, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 3. W innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adre. 30 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez **JOZEFA BOGOSZA**.

Redaktor naczelny: **Dr. Antoni Błaupre.**

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer połud. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacje niepieczętowane nie po-

Wielogaj, opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcyi nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. **WŁODZIMIERZ STRYCHANSKI** w biurze ins. ratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 79. Od miejsca wiersza drobnym piśmem (perit) za pierwszy raz 15 hal. raz, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane do 10 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi 10 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmują we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż. Haasmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. M. ses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Backowski 14 Op. de Trivise, John F. Jones & Cie.

Nr 136

Kraków poniedziałek 25 marca 1907 r.

ROK XV.

Pobiedonoscew.

W sobotę wieczorem zmarł w Petersburgu jeden z najczarniejszych duchów Rosji — Pobiedonoscew! Samo nazwisko tego człowieka wy starczy za wszelkie określenia. Streszcza ono w sobie wszystko, co było najnikczemniejszego, najbardziej ohydłego i barbarzyńskiego w ostatnim dwudziestopięcioleciu dziejów Rosji. Cała działalność polityczna tego „wielkiego inkwizytora“, jak go powszechnie nazywano to fanatyczne apostołstwo niesłychanego ucisku i niewoli we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. A działalność ta na nieszczęście ludów, berłu rosyjskiemu podległych, i na hańbę ludzkości, trwała ćwierć wieku bez przerwy!

Wszzechpotężny „oberprokurator świątobliwego Synodu“ urodził się w r. 1829 z rodziny popowskiej. I ojciec bowiem i dziad jego byli popami. Po ukończeniu Akademii prawniczej w r. 1846 otrzymał on posadę w ówczesnym senacie w Moskwie i tam wszedł w stosunki ze słynnym Katkowem. To utorowało mu drogę do dalszej kariery. Dzięki protekcji Katkowa w roku 1863 Pobiedonoscew zostaje nauczycielem wielkich ksiąząt Włodzimierza i Aleksandra, przez co zdobywa tak potężny w następstwie wpływ u dworu.

W roku 1872 Pobiedonoscew otrzymuje godność członka Rady państwa i na tem stanowisku rozpoczyna swą reakcyjną działalność polityczną. Pobiedonoscew, Katkow i ówczesny minister oświaty Tołstoj tworzą tryumwirat, który wypowiada walkę liberalnym reformom Aleksandra II.

„Najowocniejsza“ jednak działalność polityczna Pobiedonoscewa zaczęła się dopiero w r. 1880, kiedy pod koniec rządów Aleksandra II objął stanowisko nadprokuratora synodu. Na tym wysokim urzędzie, jako zwierzchnik cerkwi, posiadając przytem wielki wpływ na dworze carskim stał się faktycznym dyktatorem i tyranem Rosji. Z jego inicjatywy i według jego planów reformy liberalne Aleksandra II zostały ograniczone lub unicestwione zupełnie. Aleksander III, uczeń Pobiedonoscewa, staje się faktycznie tylko wykonawcą jego reakcyjnej polityki. Pobiedonoscew zaczyna przeprowadzać swoje „reformy“. Powstają różne „ochra-

ny“, prześladowanie słowa drukowanego i najlżejszych objawów swobody myśli dochodzi do zenitu, sądownictwo podlega samowoli administracyjnej, tropienie wszelakiego rodzaju „nieprawomyślności“ ucisk narodowy i religijny święcą swoje tryumfy! W tych wszystkich reakcyjnych „reformach“ Aleksandra III najbardziej zaciężyła ręka wszechwładnego oberprokuratora synodu. Pobiedonoscew „zreformat-

wał też po swojemu i cerkiew prawosławną. Od czasów Piotra I była ona instytucją państwową — Pobiedonoscew uczynił z niej jeden z wydziałów departamentu policji! Z najwyższych dostojników cerkiewnych zrobił posłusznych pacholków rządowych, a całe duchowieństwo w państwie oddał na pastwę swych świeckich pomocników! Pod jego rządami cerkiew prawosławna straciła tę resztkę cech instytucji religijno-duchownej, jakie dotychczas posiadała, i stała się jakimś potworem biurokratyczno-politycznym!

Ta idea „urzędowego prawosławia“, propagowana z takim fanatyzmem przez Pobiedonoscewa, największe święciła „tryumfy“ na ziemiach polskich. Prawosławie stało się tam synonimem rabunków i zbrodni, a cerkiew — katownią! Autorem głośniejszą na całym świecie tragedii unickiej — był właśnie Pobiedonoscew. On zabierał gwałtem kościoły katolickie, on słał siepaczy na broniący swych świątyń lud bezbronny, on kazał za pomocą żandarmów i kozaków „nawracać“ na prawosławie nieszczęśliwych unitów, on więzieniem, knutem i Sybirem karał „opornych“! On też najbardziej upodlił cerkiew prawosławną, bo jej apostołami uczynił zbrukanych krwią niewinną oprawców żandarmsko-policyjnych, a na jej straży postawił nahajki i szable kozackie!

Katastrofa na Dalekim Wschodzie ujawniła w całej jaskrawości, w jaką otchłań popelniała Rosję zbrodnicza polityka Pobiedonoscewa, który w ciągu 25 lat trzął tak niepodzielnie losami olbrzymiego państwa! System jego runął w ogniu walk mandżurskich a wraz z nim zeszedł z widowni politycznej i jego okrutny apostoł, żegnany zbrożczeniami i przekleństwami ludów!

Losy pozwoliły mu oglądać własnymi oczyma owoce swej długoletniej działalności: luty pożarów rewolucyjnych i krwawy odwet nekanych kajdanami niewolników. Mógł także zobaczyć i nicość swych zbrodni: dziesiątki tysięcy unitów, którzy pod ciężkimi łańcuchami prawosławia wytrwali w wierze ojców!

Jeśli nie był na tyle ślepy, aby nie widzieć rzeczywistości stokroć straszniejszej od przekleństw, jakimi żegnano go u schyłku życia, musiałoby być uczucie pogardy dla samego siebie!

„Kadeci“ a Stołypin.

Piątkowe posiedzenie Dumy, poświęcone „dyskusji głodowej“, zaznaczyło się faktem doniesłego znaczenia politycznego.

Jak wiemy już z telegramów na posiedzeniu tem skrajna lewica domagała się utworzenia komisji, która by wzięła w swoje ręce akcję przeciwołową lub też przynaj-

mniej prowadziła kontrolę działań rządu na miejscu — w prowincjach dotkniętych głodem. Kadeci natomiast byli zdania, że taki zakres działalności przechodziłby atrybucje Dumy i domagali się utworzenia komisji, powołanej jedynie do kontrolowania prowadzonej przez rząd akcji dla zażegnania głodu. Wniosek kadetów uzasadniał w dłuższym przemówieniu Rodiczew, który nie szczędził ostrej krytyki rządowi, wykazując że nie spełnił on przyrzeczeń, jakie złożył w pierwszej Dumie Stołypin, co do należytego zorganizowania pomocy dla dotkniętej głodem ludności.

W czasie tej dyskusji niespodzianie zabrał głos Stołypin. Zaznaczywszy na wstępie że wypowiedziane w Dumie mowy w sprawie organizacji pomocy dla głodnych rząd przyjmuje jako interpelację, i w odpowiedzi na tę interpelację złoży wkrótce Dumie stosowne sprawozdanie, Stołypin dalej oświadczył:

Jeżeli komisja, przy rozpoznawaniu sprawozdania, zwróci się do ministra spraw wewnętrznych, lub do innego, z żądaniem wyjaśnień dodatkowych, objaśnienia takie będą dane Dumie niezwłocznie.

Następnie rząd zamierzał zwrócić się do Dumy z prośbą o dodatkowe asygnowanie na sprawę żywnościową. Przy rozpoznaniu tej prośby Duma może konsekwentnie żądać wyjaśnień, które będą jej udzielone.

Niewątpliwie rząd złoży Dumie państwowej najszczegółowsze wyjaśnienia, ponieważ rząd pragnie tę sprawę wysświetlić zupełnie wszechstronnie, za czego dowód służą porobione przez rząd starania, w celu zupełnego i jawnego wyjaśnienia nieszczęsnej sprawy Liedwala.

Co się zaś tyczy szczególnie prawa o organizacji pomocy dla dotkniętej głodem ludności, to rząd nie ukrywa braków istniejącego prawa i wnosi do zatwierdzenia przez Dumę państwową nowe tymczasowe przepisy.

Co do strony faktycznej tych napaści, które rząd słyszał w ciągu dzisiejszych obrad, to mniemam, że komisja, mająca tak ważne znaczenie, nie będzie jedynie orzędem do potępienia rządu w oczach narodu, i z tej przyczyny rząd udzieli swoich wyjaśnień, co do strony faktycznej, tak w samej komisji, jak i po ukończeniu jej prac w Dumie państwowej.

Ze względu na to oświadczam, — kończył Stołypin — że rząd w zupełności przyłącza się do wniosku, podanego przez członka Dumy, Rodiczewa.

Temu pojednawczemu wystąpieniu Stołyпина na piątkowym posiedzeniu prasa petersburska przypisuje wielkie znaczenie.

Oficjalny organ „kadetów“ „Riecz“ czyni z tego powodu wielce optymistyczne uwagi. „Postępek Stołyпина — pisze — jest wielce rozumnym krokiem taktycznym. Przedsięwzięł on akcję, która powinna umocnić jego stanowisko wobec dworu, zagranicy i Dumy. W wystąpieniu Stołyпина należy upatrywać pierwsze ustępstwo, jakie osiągnęło ministerjum od przedstawicielstwa narodowego, przyłączając się do wniosku posła Rodiczewa, za którym następnie wotowała większość izby. Stołypin wziął udział faktyczny w akcji kon-

stytucyjnym, który mógłby się obejść i bez jego udziału, lecz udział ministerjum nadaje temu znaczenie aktu w całym znaczeniu parlamentarnego. Wczorajszy tryumf ministra dla niego osobiście ma znaczenie przejściowe, lecz wczorajszy tryumf izby, przy której Zosrednictwie minister mógł osiągnąć własny tryumf, może dać początek nowej ewolucji, która wprowadzi izbę na właściwą drogę parlamentaryzmu“.

Niemniej optymistycznie ocenia rezultat piątkowego posiedzenia i radykalna Ruś. Dziennik ten twierdzi, że przyłączenie się Stolypina do wniosku Rodiczewa należy uważać za pierwszy krok konstytucyjny ze strony rządu i za niewątpliwe zwycięstwo kadetów.

Trzeba bądź co bądź stwierdzić że od początku obecnego okresu konstytucyjno-rewolucyjnego w Rosji nie przemawiał jeszcze tak pojednawczo, ani rząd, ani opozycyjna prasa.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 26 marca.

— **Nabożeństwa Wielko-tygodniowe.** We środę, czwartek i piątek na Wawelu i w kościele Marjackim codziennie o g. 4 popołud. odprawianą będzie Ciemna Jutrznia z Trenami proroka Jeremiasza wraz z śpiewem choralnym. Podobnie Ciemna Jutrznia odprawi się we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych. W Wielki Czwartek ceremonia umywania nóg 12 starcom w katedrze o g. 11 rano, w kościele Marjackim i u ks. ks. Misjonarzy na Kleparzu po południu.

W katedrze na Zamku w Wielki czwartek o godz. 8 suma ze święceniem Olejów św.

W kościele Najśw. Panny Maryi suma o godz. 10; wieczorem Passya z trzema kazniami, poczem śpiew pieśni „Już Cię żegnam“ przed Ogrojcem przy kościele św. Barbary.

W kościele Bżęgo Ciała, we czwartek

wieczorem w Ogroju „Gorzkie żale“ z kazaniem.

— **P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki** przy był dziś rano do Krakowa.

— **Palmowa niedziela** odznaczyła się ponurą pogodą, powietrzem niezdrowem. Chodniki i ulice zawałone mokrym śniegiem, który od czasu do czasu padał dość obficie. Ponadto panował wczoraj przykry chłód. To też ruch na ulicach ożywił się znacznie jedynie w godzinach południowych.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** minęło w zupełności. Woda, która dla wystąpienia z brzegów musi przenosić 2 metry 40 ctm. ponad zero, przy najwyższym stanie obecnym wynosiła dnia 21 bm. 1 m. 75 ctm. Dosięgnawszy tej wysokości wstrzymała dopływ Rudawy na pewnej przestrzeni i odtąd zaczęła powoli opadać, tak, że dziś wysokość wody na Wiśle wykazuje 25 ctm. po nad zero. Wszelkie zarządzenia ratunkowe zostały cofnięte.

— **Izba rękodzielnicza** odbędzie dziś o godzinie 6 wieczorem pierwsze posiedzenie w sali cechu rzeźników i masarzy na Kotłowym, celem ukonstytuowania się.

— **Polski Związek Niewiast katolickich** Walne zgromadzenie członków Polskiego Związku niewiast katolickich odbyło się dn. 22 b. m. w lokalu czytelni Związku. Po uchwaleniu rozszerzenia statutu i udzieleniu wydziałowi absolutorym dokonano wyborów. Prezesową wybrano powtórnie jednogłośnie p. Maryę Turską. Do wydziału w miejsce ustępujących po dwuletniej kadencji wybrano: hr. Maryę Harsdorffową, Zofię Popiełównę, Maryę hr. Wodzińską, Konstancję Wiszniewską, Klementynę Winkowską, Maryę Zdziechowską; do komisji rewizyjnej: Zofię Koźmianównę, Teofilę Kraińską, Henrykę Starzewską; do sądu polubownego: Kazimierzową Morawską, Maryę Estreicherównę, Adamową Żuk-Skarszewską.

— **Zgromadzenie robotników** z zakładu czyszczenia miasta oraz robotników z gazowni i

elektrowni miejskiej, odbyło się wczoraj w sali „Domu robotniczego“. W zgromadzeniu wziął udział dyrektor gazowni p. Dąbrowski. Prezes związku zawod. kat. robotników p. Zgórniak w dłuższym referacie omawiał położenie robotników miejskich w ogóle, a w szczególności położenie robotników w gazowni i elektrowni miejskiej, wykazując upośledzenie robotników pod względem materialnym. Po przemówieniu p. Zgórniaka, zabrał głos p. dyrektor Dąbrowski, który w przemówieniu nacechowanym prawdziwą życzliwością dla robotników gazowni, wyjaśnił niektóre sprawy i zapewnił, że sprawa żądań robotników w gazowni pracujących załatwiona zostanie ugodowo. Dalej zapewniał p. dyr. Dąbrowski o bardzo przychylnym usposobieniu prezydenta miasta dla żądań robotników miejskich wogóle.

W celu porozumienia się i przedstawienia żądań, ma się odbyć w najbliższych dniach konferencja, z delegatami robotników gazowni.

W ogóle sprawa wszystkich robotników miejskich zorganizowanych w Związku stow. zawodowych katolickich — jest na najlepszej drodze i rozwiązana niebawem zostanie ku obopólnemu zadowoleniu.

— **Rozszerzenie działalności Banku Galicyjskiego.** W sobotę g. 23 b. m. zebrało się w sali posiedzeń tutejszego Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, grono przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych na naradę celem omówienia zamierzonego przez Dykrecję Banku Galicyjskiego, rozszerzenia działalności istniejącego przy tymże Banku Związku kredytowego w kierunku eskontu faktur i przekazów kupieckich.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano ścisły komitet, który ma wspólnie z Dykrecją dążyć do jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie tego dzieła.

Nowa ustawa konwersyjna. Z dniem 1 bm. weszła w życie nowa ustawa konwersyjna. Znosi ona wszystkie w tym względzie dotychczas obowiązujące przepisy a natomiast wpro-

Bracia Karamazow.

133)

(Ciąg dalszy.)

Dla uzupełnienia charakterystyki dodam jeszcze, że Agata miała duży talent modniarski i robiła przyjaciółkom swoim przez grzeczność bardzo ładne rzeczy, za co nie przyjmowała zapłaty, chociaż niekiedy ofiarowano jej podarki. Stary pułkownik prowadził dom otwarty, wydawał obiady, bale, wieczory — całe miasto bywało u niego. W chwili gdy przyjechał całe towarzystwo oczekiwało przyjazdu młodszej córki pułkownika. Miała to być niezrównana piękność, najpiękniejsza z pięknych, a kończyła właśnie edukację w arystokratycznej pensji stołecznej, z kąd miała tu przybyć na czas jakiś. Ta druga córka była to właśnie Katarzyna Iwanówna. Matka jej, a druga żona pułkownika, pochodziła z bardzo arystokratycznej rodziny, ale posagu mężowi nie wniosła. Były podobno jakieś nadzieje na spadek, ale na razie panna nie miała ani grosza. Mimo to, gdy przyjechała instytucja (tak ją nazywano), towarzystwo przyjęło ją owacyjnie. Rozrywano ją sobie, urządzając wciąż na jej cześć rozmaite zabawy, na których królowała. Dwie najznakomitsze damy prześcigały się w okazywaniu jej uprzejmości, a za ich przykładem poszło całe miasto. Rozrywano ją sobie poprostu. Wciąż pikniki, teatru amatorskie, żywe obrazy w których odgrywała główną rolę, dobroczynne rauty... Ja milczę i trzymam się na uboczu, a właśnie wyprawilem wtedy awanturę, która zwróciła uwagę całej publiczności. Spotkałem ją wreszcie u komendanta batalionu. Katarzyna obrzuciła mnie badawczym wzrokiem; udałem, że tego nie dostrzegam i nie przedstawiłem się jej. Później w ciągu wieczora, jakby nie pamiętając, przemówiłem do niej słów kilka. Ona spojrzała krzywiąc pogardliwie usteczka i nie odrzekła ani słowa. — Poczekaj — myślę — odpłacę ci. Byłem wówczas najgorszego gatunku birbantem i sam to doskonale czułem. Czułem również, że Katarzyna nie jest bynajmniej naiwną pensjonarką. Wiedziałem, że to kobieta z charakterem,

dumna, szlachetna, posiadająca przytem rozum i wykształcenie, podczas kiedy mnie brakowało obojga. Myślisz może, że chciałem starać się o jej względy? — bynajmniej; chciałem ją tylko ukarać za to, że się na mnie nie poznała. Tymczasem prowadziłem dalej swoje hulaszczcze życie, aż pułkownik zmuszony był wsadzić mnie na 3 dni do aresztu. Właśnie wtedy ojciec przysłał mi sześć tysięcy rubli, żądając wzajemian zrzeczenia się wszelkich dalszych pretensji, co ja też i zrobiłem. Co prawda nie rozumiałem zupełnie tych naszych majątkowych rachunków z ojcem i do dziś dnia ich nie rozumiem. Mniejsza z resztą z tem. Otóż siedząc w areszcie, dowiedziałem się od jednego z moich przyjaciół, że nasz pułkownik ma duży kłopot, że posadzony jest o jakieś niedobory w kasie, z czego skorzystać chcą jego wrogowie, którzy mu przygotowują paszki. Później krążyć zaczęły pogłoski bardziej szczegółowe: w kasie brakować miało 4.500 rubli. Jenerał dorozumiewał się tego, zaś pułkownikowi groziła zupełna niełaska i usunięcie ze służby. Wobec takich okoliczności całe towarzystwo ochłodziło niesłychanie względem zagrożonej niesławą rodziny, a liczni przyjaciele ulotnili się jak kamfora. Spotkałem na ulicy siostrę Kati Agatę, z którą utrzymywałem zawsze przyjazne stosunki. Zagadnałem ją też bez ceremonji.

— Cóż tam? Podobno ojcu w kasie brakuje?

— Z kąd ta wiadomość? Niedawno przecie była wizyta inspekcyjna i jenerał znalazł wszystko w porządku.

— Wtedy było w porządku, ale dziś nie.

Złękła się.

— Z kąd pan to wie?

— Niech się pani nie lęka, nikomu nie powiem, milczęć będę jak grób. Chciałem pani tylko powiedzieć. Gdyby istotnie brakowało w kasie owych kilku tysięcy rubli, ojcu pani groziłby sąd, niesława, więzienie. Na starość nie przeniesie tego. Otóż w razie potrzeby, niech mi pani tylko przysła swoją skoszczyzkę, to ja jej te pieniądze dam i sekretu święcie dochowam.

— Ach, jaki pan jesteś podły! (tak mi powiedziała). Jaki pan jest zły, podły człowiek!

Jak pan śmie?! — Odeszła strasznie oburzona, ja zaś zawołałem jeszcze za odchodzącą, że sekretu święcie dochowam. Trzeba wiedzieć, że obie te kobiety, Agata i jej ciotka, to były poprostu święte istoty, a Katarzynę ubóstwiali i służyły jej prawie na kłęczkach. Mimo to wiedziałem, że Agata powtórzy naszą rozmowę siostrze, a mnie tego właśnie było potrzeba. Tymczasem przyjechał w istocie nowy major, któremu trzeba było zdać kasę batalionową. Pułkownik zaniemógł i położył się do łóżka. Doktor pułkowy upewniał wszystkich, że jest istotnie chory, ale ja wiedziałem doskonale, jak rzeczy stoją. Z dawien dawna naczelnik nasz miał zwyczaj powierzać kasę pułkową pewnemu kupcowi, który robił nią rozmaite obroty z grubym dla siebie i pułkownika zarobkiem, a w chwili stanowczej oddawał pieniądze w całości. Kończyło się to zawsze pomyślnie, ale teraz stało się inaczej. Kupiec zagadnięty odpowiedział, że nigdy żadnych pieniędzy nie brał i brać nie mógł. Dowodu oczywiście nie było. Nie pozostawało więc nic pułkownikowi, jak udawać chorego. Siedzi w domu i głowę lodem okłada, a tu przychodzi ordynans z książką, żądając podpisania kwitu na pieniądze, które mają być doręczone w przeciągu dwóch godzin. Pułkownik wstaje, powiadając, że chce włożyć mundur, idzie do swej sypialni, chwyta strzelbę, nabija... przykładą lufę do piersi, a zdjawszy but z prawej nogi, maca już kurek, aby go pociśnąć. Agata, która domyślała się czegoś i szpiegowała ojca, zakrada się z tyłu, chwyta go w objęcia... strzelba wypaliła w sufit, nie raniąc nikogo. Domownicy się zbiegli i otoczyli zrozpaczonego, trzymając go za ręce. Siedziałem wówczas w domu, a zmrok już zapadał. Gotowałem się do wyjścia i właśnie dobiegłem wszystkich szczegółów tualety, naperfumowałem chustkę i wziąłem czapkę do ręki, gdy wtem na progu mego pokoju stanęła Katarzyna Iwanówna. Na szczęście nikt jej nie zauważył, nikt nie widział idącej. Dwie starszki, od których najmowałem mieszkanie, słuchały mnie ślepo i na mój rozkaz milczałyby jak grób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najlepsze amerykańskie **maszyny do pisania Janeczek & Ziembicki** KRAKÓW, Rynek L. 8. **system The Stearns Visible Typewriter** naprzeciw kościoła św. Wojciecha

wadza ważne zmiany, odznaczające się postępowaniem i liberalnością. W myśl nowych przepisów nie potrzebują strony o przyznanie ulg należyłościowych prosić władz skarbowych, lecz same instytucje finansowe konwersję przeprowadzające, zajmą się sprawą uwzględnienia ulg należyłościowych, a w tym celu prowadzić mają osobne ustawę przepisane dzienniki.

Rozpowszechnienie tej ustawy jest rzeczą wielce pożądaną, zwłaszcza obecnie, gdy instytucje finansowe systematycznie zniżają stopę procentową.

To też prawdziwa usługa oddali ogółowi osób interesowanych, a wszczętości instytucjom kredytowym adwokatowi i notaryuszom komisarze skarbowi p. p. M. Szablowski i St. Bajda w Krakowie swem opracowaniem tej ustawy w języku polskim i zaopatrzeniem jej własnymi na praktyce zawodowej opartymi uwagami.

Ustawę tę nabywać można u wydawców po cenie 1 kor.

— **Kradzieże.** W ciągu wczorajszego dnia dokonano licznych kradzieży, których między innymi ofiarą padł młody parobczak Antoni Ptak z Zabierzowa koło Niepołomic. Ptak, powracając ze Saksów z zarobionym groszem, gapił się po południu na ruch w Sukiennicach; naraz opadło Ptaka kilku wyrostków, poczęli go szturchać i w rezultacie wyciągnęli mu całą gotówkę 70 koron i 10 marek pruskich. Biedak nie miał nawet 60 halerzy na bilet jazdy do Zabierzowa, które mu wręczono w policji.

Okradziono również pp. Romualda Rogowskiego i Juliusza Marso; pierwszemu skradziono bundę, drugiemu ubranie, zaś p. Arturowi Wanhausowi dwie portmonetki z kluczami wertheimowskiemi. Na uczynku usiłowanej kradzieży przychwycono wczoraj w kościele O.O. Reformatorów Zofię Sikorę matkę kilkorga dzieci, którą jednak pozostawiono na wolnej stopie.

— **Nagły zgon.** Wczoraj po południu w kawiarni na Kazimierzu, zmarł nagle 58 lat liczący Chaim Glashut.

— **Nekrologia.** Antoni Bronisław Gross emerytowany rewident rachunkowy magistratu, przeżywszy lat 67 zmarł w Krakowie d. 23 bm.

Z teatru.

„Snieg” dramat Przybyszewskiego w 4 aktach.

W malowaniu rozpaczliwych, beznadziejnych mąk miłosnych jest Przybyszewski prawdziwym mistrzem, ale też mając uwagę stale wróconą na psychiczną stronę swoich ludzi, robi z nich nie rzeczywiste postacie, ale jakby widziadła na pół oderwane od ziemskiego świata, wpatrzone rozpaczliwie we własne cierpienia, i nie próbujące nawet sięgnąć po za sferę najsubtelniejszego erotyzmu. Wszystkie delikatne odcienia walk i zawodów miłosnych, zna Przybyszewski i nadaje im niezwykłą, a dodać trzeba zupełnie szlachetną plastykę. Erotomanii, którą mu zarzucają niektórzy krytycy niema w „Sniegu” zupełnie, jest tylko okropny dramat dusz ludzkich, wynikający, podobnie jak w greckiej tragedii z nieubłaganych nakazów Przeznaczenia.

Ta ślepa siła która występuje tak wybitnie w dziełach Przybyszewskiego, jakoby wydobyta z prapogańskich wierzeń, a rządząca losami ludzi, jest dla naszych chrześcijańskich pojęć cokolwiek obcą a wogóle daleką od prawdy.

Mimo to zarówno misterne wglądnięcie w głąb tajemnic duszy, jak i wielka siła uczucia wybuchająca żywiołowo w „Sniegu” dają temu dramatowi piętno dzieła wysokiej miary artystycznej i niepospolitej poezji.

Dramat realny rozegrany na scenie w napół symbolicznych wizjach, jest z natury rzeczy rozdwojony, ale tylko wewnętrznie i w ogólnym nastroju, — tymczasem w wykonaniu ta dwoistość wyszła na jaw w sposób zupełnie zewnętrzny. Pani Solska i p. Fritsch usiłovali grać „nastrojowo”.

Pani Przybyłko i pan Mielewski grali naturalnie, i mieli zupełną słuszność, — bo sym-

bolika ich partnerów nie wyszła z granic usiłowań. Symbolizowanie na scenie jest jak sądzić, poprostu niepodobieństwem. Teatr wymaga życia, i nawet abstrakcje uplastycznia i ożywia, a żaden ton mowy ludzkiej i żaden gest realny nie wywołają w ramach scenicznych wrażenia widmowego. Pani Solska krojem i barwą sukni dodawała swej roli fantastyczności, nie zupełnie trafnie. Pan Fritsch przeciągał i przyciszał dykcję, na czem tracił tylko tekst... Pani Przybyłko, w pierwszym akcie nieporadna, umiała w dalszych wydobyć akcenty prawdziwie tragiczne, unikając melodramatycznej przesady. P. Mielewski miał dużo siły i uczucia. W każdym razie te dwie metody gry, trzeba na przyszłość zestroić w jednym tonie..

— **Z teatru ludowego.** W sobotę odbył się w teatrze ludowym benefisowy wieczór śmiechu znanego komika p. Kicińskiego. Na wieczór ten złożyły się dwie sztuczki „Teodolinda” i „Przed sądem amerykańskim”, a następnie szereg „wesółych kawałków”. W pierwszej sztuce wyróżnili się pp. Zarembowie, pan Sieniawski a p. Cholewicz w roli Skrobka. W drugiej zaś wybił się na pierwsze miejsce pan Zaremba. Przerwę pomiędzy temi dwoma sztukami wypełniły monologi pana Kicińskiego, z których „Pan Balsambaum” zyskał sobie zasłużone okaski. Również deklamacya panny Galińskiej stanowiła miłą atrakcyę wieczoru.

I jedynie przykre wrażenie wywierał brak publiczności, która za to wypełniła kinematograf. **St. Rawicz.**

Telegramy.

ZJAZD MŁODZIEŻY.

Lwów. Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady piątego Zjazdu delegatów związku polskich towarzystw akademickich „Ogniwo”. Przybyło około 100 delegatów, ze Lwowa, Krakowa prowincyi i innych krajów koronnych oraz z pod zaboru rosyjskiego i pruskiego. Na inauguracyjne zebranie przybył rektor uniwersytetu lwowskiego Gryziecki i kilku profesorów.

Panama żydowska.

Lwów. W procesie przeciw Feuersteinowi z Drohobycza o oszustwo, który się toczył przed sądem przysięgłych w Samborze, zapadł wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Zderzenie pociągów.

Stanisławów. Dyrekcja kolei państwowej donosi: Dnia 23 bm. o godz. 3-ej popoł. nastąpiło skutkiem błędnej ekspedycji pociągu osobowego nr. 1220 z Korościatyn zderzenie się tego pociągu na otwartej przestrzeni między Korościatynami a Komorówką. Z powodu zderzenia wykoleił się tender jednej z lokomotyw zaś dwie lokomotywy i 6 wozów uległo uszkodzeniu. Z podróżnych 5 osób, zaś z personelu pociągu 3 osoby odniosły lekkie kontuzje. Ciężkie obrażenia odnieśli natomiast trzej konduktorzy i dwie osoby z personelu maszynowego. Po 18 godzinnej przerwie, w czasie której ruch osobowy odbywał się z przesiadaniem się podróżnych i przeniesieniem pakunków, podjęto normalny ruch osobowy dnia 24 bm. o godzinie 8 rano. Dochodzenia w toku.

Stołypin i Kadeci.

Petersburg. 24-go marca. Dziś zozeszła się pogłoska, uważana za nieprawdopodobną, że frakcja parlamentarna kadetów weszła w układy z rządem. Układy te prowadzą z jednej strony Stołypin i hr. Witte, a z drugiej Kutler i Fedorow. Za cenę zrzeczenia się przez kadetów ich programu polityki rolnej o-

fiarowano im jakoby cztery teki ministerjalne. Układ, gdyby doszedł do skutku, wywołałby prawdopodobnie rozłam wśród kadetów, Milukow bowiem nazywa układ zdradą, a za nim stoi część stronnictwa.

Starcia w Łodzi.

Łódź. W ciągu dnia wczorajszego przyszło do starć między robotnikami, przyczem wielu z nich odniosło rany.

ROZRUCHY W RUMUNII.

Bukareszt. Rumuńska aj. tel. donosi, że rozruchy agrarne w Mołdawii trwają dalej. W Dorohoj, gdzie się rozruchy rozpoczęły nastąpiło uspokojenie. Natomiast rozszerzyły się rozruchy na inne miejscowości, jak Roman. Od trzech dni wysyłane są pułki wojskowe do Mołdawii. Z początku zwracał się ruch przeciw żydom. Obecnie przybrał charakter rewolucyi agrarnej i zwraca się także przeciw właścicielom dóbr którzy sami gospodarują. Rząd używa wszelkich możliwych środków aby uspokoić umysły i wstrzymać wykroczenia, przyczem stara się o ile możliwości unikać rozlewu krwi. Przy dotychczasowych starciach tylko w 4 lub 5 miejscowościach i to w małej liczbie byli zabici i ranni.

Wiadomość, że Jassy są widownią poważnych rozruchów jest fałszywą. W mieście tym spokój jest utrzymanym.

Podróże ministrów.

Wiedeń. Prezydent węgierskich ministrów dr. Wekerle odjechał wczoraj o godz. 5 pop. do Budapesztu.

Minister kolei Derszatta odjechał wczoraj przedpołudniem do Monte Carlo.

Cześć przed wyborami.

Praga. Wczoraj odbyła się konferencja prełożonych klubów pod przewodnictwem marszałka krajowego, w sprawie dalszego programu prac. Uchwalono załatwić jeszcze tylko najważniejsze sprawy, gdyż sesja będzie we środę zamkniętą. Z powodu protestu młodoczechów ustawa o przymusie wyborczym nie przyjdzie pod obrady.

Z Sejmu styryjskiego.

Grac. Sejm został zamknięty, po powzięciu między innymi uchwały, wyrażającej się przeciw wprowadzeniu przymusu wyborczego.

Katastrofa w kopalni.

Bochum. W szybie Engelsburg onegdaj zatrzymał się kosz w którym spuszczano na dół górników. Jeden górnik, który wypadł z kosza, zabił się na miejscu, dwaj inni odnieśli ciężkie obrażenia, z tych jeden wczoraj zmarł.

NADESLANE

Dawać małemi dozami, w składzie znośnym dla organizmu fosfat wapna, który jest niezbędny dla dzieci, takie zadanie ma na celu **FOSFATYNA FALIERES.** Fosfat wapna, który wchodzi w skład tego przedniego pokarmu, wytwarza się metodą niezwykłą i nie napotyka się w handlu. Trzeba się strzedz naśladownictwa.

Tażiosć, wydatność, proporcjonalny wyrób, łatwe przyrządzenie pożywienia, łatwa strawność, trwałość i dobry smak, są to korzyści mączki dla dzieci Kufekego, która najkorzystniej sprawnia tworzenie kości i mięśni ciała u dzieci, a także daje się z dobrym skutkiem dzieciom cierpiącym na żołądek i kiszki.

Bardzo piękne i tanie STACYE DROGI KRZYŻOWEJ na płótnie malowane. — Są i oleodruki różnej wielkości.
Chrystus w Grobie z blachy wycinany i olejno malowany (bardzo trwałe i praktyczny) na 1 m. 1 1/2 m. **Wspaniałe 4 feretrony** (3 z nich do obrazów a 1 z fig. N. P. Niep. Poczęcia).

Wielki wybór krzyżów i korpusów z metalu, drzewa i kości słoniowej.

Godne polecenia: Krzyże dębowe 85 cm., z korpusami na 35 cm. Z masy twardej wodotrwałej po 8 koron poleca handel

K. Zajączkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 8.

!!! NA ŚWIĘTA !!!

Wina gwarantowane naturalne od 40 ct. za litr
 Koniak francuskiej marki 60 cała ct. fiasz.
 Sliwowica prawdziwa bośniacka 10 cała ct. fiasz.
 Rum stary oryg. Jamajka Znakomite mieszanki herbat

poleca firma

Dr. Nieć i Ska Kraków,
 Rynek gł. 25
 naprz. edwachu

Dobry interes!

Sklep korzenny z interesem śniadankowym, oraz restauracja dobrze się rentujący, lat kilkanaście z dobrym skutkiem prowadzony, z odpowiednimi i dogodnymi ubikacjami w większym fabrycznym mieście powiatowym blisko stacji kolejowej, jest z wolnej ręki bez fałszywego pośrednictwa z powodu stosunków rodzinnych pod dogodnymi warunkami do odstąpienia. Wymagana gotówka 2000 koron, reszta na raty. W domu tym znajduje się hotel.
 Blizsza wiadomość w interesie papieru tym August Samlicki, Kraków, Karmelicka 6. [345]

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Ryнку.

Poleca na bieżący tydzień i wysyła pocztą lub koleją na prowincję po najniższych cenach za zaliczką:

- Ryby morskie, jak łupacze drobne i wielkie.**
 - Kablony, łososie i Okunie morskie.**
 - Fląderki do smażenia, Ozorowce (Rothzungen).**
 - Szoldry (Heibut) i na części, Turboty (Steinbut) i Starniew (prawdziwe Soles).**
 - Ryby rzeczne, jak Szczupaki i Karpie żywe.**
 - Szczupaki świeżo zamrażane, po K. 1.80-2.- za kg.**
 - Sandacze 2.- do 2.40 za kg.**
 - Łososie różowe (3-6 kg. sztuka) po K. 4.- za kg.**
 - Wyzinę rosyjską na części po K. 2.- za kg.**
 - Kawior jesienny, białuży i carski w puszczykach od 1/8 do kg. po cenach za 1/2 kg. K. 12.-, K. 16.-, 24.- i 28.-.**
 - Majonezy gotowe, przewyborne, w słoikach, po K. 1.60 i 3.-.**
 - Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny, za kg. K. 3.20.**
 - Sygi rosyjskie, wędzone, Biklingi, Szproty, Łososiośledzie wędzone, Łososi rzeźny różowy, wędzony, dkg. tylko 6 hal.**
 - Marynaty i Konserwy z ryb w największym wyborze, pierwszorzędnej jakości i najtaniej. Śledzie bałtyckie po 16 hal. sztuka.**
- Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

Na wiosnę 1907

położymy nasiona leśne - flance leśne na żywoptoty

drzewa owocowe

Produkcja nasion i szkółki leśne i owocowe

Zassów pod Czarną.

Cennik ilustrowany opłatnie i odwrotnie. [289]

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezina stacja Kłaj dostarcza z własnej produkcji i selekcji o ile zapas starczy po cenie 55 kor. za 100 kg. loco stacja Kłaj wraz z workiem:

- nasienie Buraków „Vilmorin“** półcukrowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 90 proc.
 - „ „ „Eckendorf“** różowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 82 proc.
- przy odbiorze niżej 50 kg. cena o 10 proc. wyższa. — Dostawca podaje się kontroli stacji doświadczalnych krajowych. [234]



Założony w r. 1872
ZAKŁAD
 rzeźbiarsko - kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
 w Krakowie,
 ul. Rakowicka L. 7.
 Poleca się wykonania wszelkich robót w zakresach wchodzących a w szczególności **grobowców i pomników** także w miejscu jak i w prowincji. Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

Od 40 lat znana herbata z rączką jest zawsze doskonała i świeża. Herbata Ceylon Darling po K. 1.80 za 1/2 funt. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za 1/2 funta są wyborne gatunki w Magazynie Juliusza Groszego w Krakowie, Rynek 34.

Cegielnia parowa

Eleonory ks. Lubomirskiej
 w Szczucinie, — sprzedaje:
 dachówkę ciągnioną i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiorzy, rurki drenowe wszelkich rozmiarów i cegły maszynową, wszystko z najlepszego i dobrego materiału, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin.

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wys. opł. w 5 kg. puszczykach za zalicz. 6 kor. ks. W. Mikitka, prob. Kupeczyńce, p. Denysów

Fr. Konečný

dawniej Antoni Schultz
 Kraków, ul. Szewska 1. 18
 poleca swe dobre i naturalne

Wina Ödenburskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. but.,
 czerwone po 55, 65 ct. i 1 złr. butelka.
 NA ŚWIĘTA W LITRACH:
 po 60, 75 i 85. [341]

Specjały węgierskie.

- 1 faska bryndzy najlepszej 7.- K.
 - 1 " " majowej 6.- "
 - 1 " " ostrej 4.50 "
 - 1 " 5 kg. masła świeżego 8.- "
 - 1 Paozka 5 kg. Szynek 9.- "
 - 1 " 5 " Smalcu 8.- "
 - 1 " 5 " słoniny 7.- "
 - 1 " 5 " słoniny paprykow. 8.- "
 - 1 " 5 " kiełbas 8.80 "
 - 1 " 5 " sera szw. 9.- "
 - 1 " 5 " śliwek bosn. 2.40 "
 - 1 faska 5 " powidła 2.60 "
- Kawa, Herbata, Cognac i Wina poleca po niższych cenach dom tow. Kiefer Leó, Kesmark (Węgry).

Technikum Mittweida

Dyrektor: Prof. A. Holz. Królestwo Saskie.
 Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i wermistrzów. Laboratoria elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 98 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specjal. leczniczych

B. RZĄDOWA I ODMIAROWA

w Krakowie, ul. Rakowicka 47. Wyszukiwanie pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Włocławskiego kraj. polecone przez toż Towarzystwo [3200]

WODY MINERALNE SZTUCZNE

podług najnowszej metody niemieckiej wyprodukowane.
 Bilńskiej, Gieschublerskiej, Salterskiej, Vichy, Nomburg, Klissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. S. rzedzą cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Kupię sto korcy

buraków

dla bydła; zgłoszenia wraz z podaniem ceny upraszam pod adr. **Wincenty Satalecki, Kraków, Floryańska 18.**

Na święta!

Wszystkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego jakoteż szynki prawdziwe pragskie poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

długoletni współ. fir. Szarski i Syn
 w Krakowie
 Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Czyste prawdziwe WINA WĘGIERSKIE przeważnie z własnych winnic są zawsze w jednakowej dobroci tanio w magazynie

JULIUSZA GROSSEGO
 w Krakowie, Rynek 34.

Derki na konie!

Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zleceń sprzedad za połowę ceny. Polecam przede wszystkim grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie, wiosenne, dające się też użyć jako koc do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek A, szare z kolorowym szlakami, 2 m. dl. 1 1/2 szer, k. 4. — B brązowe flakerskie z czerwono- i czarnymi szlakami, k. 5.50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. długie, 1 1/2 szer. k. 6.80
 Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń, II., Unt. Donaustrasse Nr. 23A.** Cennik o innych derkach za darmo. 2600

Ostatnie zamówienia

na Święta Wielkanocne

przyjmować będę dla prowincji w wielki wtorek, dla miejscowych w wielką środę. [310]

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych
KRAKÓW
 Telefon 498.

Broszury agitacyjne na czasie:

- 1. Ludowcy, ich historia, zasady i dążności.
 - 2. Polskie Centrum Ludowe, historia, zasady i dążności.
- Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerczy.
- Dla masowego rozszerzenia:
 sztuk 18 (po 9) . . . 3 kor. 50 hal.
 " 50 (po 25) . . . 6 koron.
 " 100 (po 50) . . . 10 "
- Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie.

JEDYNE W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurima

w Krakowie, ul. Kanonicza 1. 18.

Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [285]



„Przewodnik

dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. na przesyłkę pocztową hal. 45.

Inteligentna wdowa

posiadająca kaucyę w kwocie 2000 koron poszukuje zajęcia biurowego lub w handlu od 1 c. erweca pod lic. „J. K.“ Krościenko n. Dunajcem. [277]

Mariage.

Przystojny kawaler lat 24, szlachcic, katolik, będący na ukończeniu studiów uniwersyteckich, dziedziczący w przyszłości statystyczny majątek, pragnie zawrzeć w celach matrymonialnych znajomość z przystojną, młodszą od niego panną, szlachcianką, mogącą w dzień ślubu otrzymać minimum 60 tysięcy kor. posagu. — Zgłoszenia listownie z fotografią pod „Mariage“ do Administr. „Głosu Narodu“ — Rzecz traktowana zupełnie seryo. [355]

Przemysłowiec

Wdowiec liczący lat 34 z 3-gim dzieckiem najmłodszym chłopczykiem 4 letnim. Współwłaściciel dobrze rentującego się przedsiębiorstwa — pragnie poznać się z panną lub wdową bezdz. z łagodnym charakterem przyjemnej powierzchowności czestotwą, zdrową, lat około 30 oraz dobrą i energiczną gospodynią (z znajomością języka niemieckiego). Posag pożądanym — celem rozwinięcia interesu, mającego piękna przyszłość. Adres: „Emeryt 10“ poste rest. Stanisławów. [354]

Parcela

w Dębniakach blisko mostu do sprzedania. Wiadomość Kraków Kolejowa 1. prawe schody I piętro. [314]

Poszukuje się dworu lub willi

z ogrodem i kilkunastu morgami ziemi do dzierżawy na czas dłuższy. Zgłosz. do Adm. „Gł. Nar.“ pod: „Mała dzierżawa nr. 250.“ [347]